

Oceny w szkole – (nie?)konieczne

Stopnie są często postrzegane jako nieodłączny element edukacji. Czy jednak rzeczywiście są one niezbędne? Co tak naprawdę daje uczniom informacja o otrzymaniu oceny dostatecznej czy dobrej? Czy stopień wyrażony cyfrą jest dla nich drogowskazem do dalszej pracy? Czy motywuje do ciągłego poszerzania swojej wiedzy? Wydaje się, że odpowiedź na postawione pytania nie jest wcale jednoznaczna. Z pewnością nie można twierdzić, że ocenianie jest jednoznacznie złe i należałoby całkowicie z niego zrezygnować. Warto jednak wiedzieć, że można czynić to w nieco inny – korzystny zarówno dla uczniów, jak i ich rodziców – sposób.

Na początku wymieńmy jednak czynniki, które przesądzają o tym, że ocenianie za pomocą cyfr może mieć negatywny wpływ na dzieci:

- Zdobywanie coraz lepszych ocen przypomina często „wyścig szczurów”. Wielu młodych ludzi zaparcie dąży do osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce, ponieważ na tej podstawie są później wartościowani przez nauczycieli, nierzadko rodziców, a także porównywani z pozostałą częścią klasy. W efekcie zostaje zaprzepaszczone chęć poznawania tego, co nowe, a także wygasa radość uczenia się, ponieważ wszystko sprowadza się do myśli: „Jaką ocenę dostanę?”. Co więcej, niekiedy świadomość otrzymania za swą pracę oceny doszczętnie zabija w dzieciach inwencję twórczą. Pojawia się strach związany z odbiorem nietuzinkowych pomysłów.
- Stopnie często niewiele mówią dzieciom i ich rodzicom. Ocena dopuszczająca jest sygnałem, że wiadomości zostały opanowane w bardzo słabym stopniu, ale czy na pewno wskazuje, w jakim kierunku podążać, by osiągnąć lepsze wyniki? Nie zawsze słaba ocena ze sprawdzianu wynika przecież z lenistwa. Z drugiej strony ocena dobra informuje, że przyswojono nowy materiał należycie, jednak z pewnością można lepiej. Czy zawsze uczniowie wiedzą, co konkretnie zrobić, by następnym razem otrzymać wyższą ocenę? Niekoniecznie.
- Oceny są często niewspółmierne do tego, co tak naprawdę potrafi uczeń. Czy osoba, która zdobywa same piątki z angielskiego będzie potrafiła porozumieć się w tym języku z obcokrajowcami, w praktycznej życiowej sytuacji? W wielu przypadkach z pewnością tak, ale ilu jest takich, którzy nie uczą się głównie dla ocen?

- Stopnie przyczyniają się do „szufladkowania” uczniów, dzielenia ich na tych gorszych i lepszych. W wielu przypadkach słabe oceny skutecznie zniechęcają do dalszego działania, do przedmiotu, do nauczyciela.

Biorąc pod uwagę wymienione powyżej czynniki, może warto zastanowić się: Czy szkoła bez ocen to lepsze rozwiązanie? Niektórzy pomyślą: Jak to możliwe?! Otóż nie jest to żadna nowatorska koncepcja. Takie rozwiązania zaczynają być wprowadzane w coraz większej ilości szkół. Zamiast ocen proponuje się tam na przykład opisową informację zwrotną. Uczniowie dostają za swoje prace krótkie komentarze, w których zawiera się wzmianka o tym, co zasługuje na pochwałę, a co wymaga poprawy, zawierają się tam konstruktywne wskazówki do dalszej pracy. Czy dobroczynny wpływ takiego rozwiązania wymaga komentarza?